



Dokumenty ocalałe po pożarze są badane

2021-03-02

Pojemniki z dokumentami ze spalonego archiwum miejskiego, które do tej pory były zabezpieczane przez policję, zostały przekazane do Archiwum Narodowego w celu zbadania ich stanu. 17 lutego dobiegły końca działania straży na miejscu pożaru, a teren został przekazany Urzędowi Miasta Krakowa. Na razie jednak nie można wejść do budynku, wciąż nie jest więc możliwe ostateczne oszacowanie strat.

Na miejscu policjanci prowadzą czynności w postępowaniu prokuratorskim i zabezpieczają obiekty. Teren archiwum został ogrodzony. Urząd miasta wynajął dodatkowo firmę ochroniarską, która razem z policjantami nadzoruje teren.

- Decyzja o wszczęciu postępowania w sprawie katastrofy budowlanej w obu spalonych halach, którą otrzymaliśmy od Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego wyklucza w tej chwili wejście do zniszczonych obiektów i wydobywanie z nich dokumentów – powiedział Antoni Fryczek, sekretarz miasta, który przewodniczy komisji ds. zabezpieczenia archiwaliów powołanej przez prezydenta Krakowa.

Ponieważ obecnie nie można wejść do budynku, nie jest na razie możliwe ostateczne oszacowanie strat. W spalonych halach nadal znajdują się więc dokumenty, a część wydobyta w trakcie akcji gaśniczej została przesłana do Katowic, gdzie specjaliści pracują, by je uratować.

Nadzór budowlany powołał ekspertów, którzy mają określić stan budynków, sposób ich zabezpieczenia i wyciągnięcia ocalałych dokumentów. Urząd czeka na wytyczne PINB, w jaki sposób zabezpieczyć archiwalia znajdujące się w halach oraz kiedy i na jakich zasadach będzie możliwe rozpoczęcie ich fizycznego wydobywania z pogorzeliska.